

# Zabili Mi Żółwia, Sklep ze snami

Czy już zawsze tak jak wczoraj  
Oczy mokre gdy trwa sen  
Gdy zapada noc głęboka  
i ostatni znika cień  
Zapała się uliczna lampa  
gdzieś w oddali tonie dzień  
Tam za rogiem tam jest sklep  
Na zapleczu schowaj się  
Zamknij okna trzaśnij drzwiami  
Co na zewnątrz poza nami  
Tajemniczy sklep z otchłani  
jest niezwykły bo ze snami  
Sklep ze snami poza nami  
tu się znamy tu kochamy  
A krew w mózgu w żyłach krzepnie  
Kiedy dym powoli blednie  
Kiedyś w końcu wszystko znika  
I w kojący stan zapada  
W chaosie żywych cisza  
Nie budź się nie pozwalam nie pozwalam!  
Nie budź się nie budź się  
nie pozwalam nie pozwalam!